

Manteufflowa, Marja

Międzynarodowe Zjazdy Historyczne : notatka informacyjna

Przegląd Historyczny 31/1, 86-90

1933-1934

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

KRONIKA.

1. MARJA MANTEUFFLOWA.

MIĘDZYNARODOWE ZJAZDY HISTORYCZNE. (Notatka informacyjna).

Konieczność współpracy międzynarodowej w dziedzinie nauk historycznych dawała się odczuwać oddawna. Badania historyczne o charakterze nawet czysto lokalnym czy narodowym pozostają zawsze w łączności z całokształtem procesu rozwojowego i noszą na sobie cechę powszechności. Pewne jednak dziedziny wiedzy historycznej domagają się szczególnego uwzględnienia na terenie międzynarodowym. To też, kiedy po raz pierwszy w roku 1898 historycy różnych krajów zebrali się w Hadze, zajęto się przedewszystkiem kwestjami, związanymi z historją dyplomatyczną.

W roku 1900 na zjeździe w Paryżu, który uważany jest za I-szy międzynarodowy kongres historyczny, omawiano historję porównawczą.

Obrady jednak paryskie, odbywające się w salach Collège de France pod prezydencją Boissiera, przyćmione zostały wspaniałością kongresu rzymskiego, który wiosną roku 1903 ściągnął liczne rzesze cudzoziemców. Po raz pierwszy na forum publiczne wysunięte zostały nie pewne określone dziedziny, ale różnorodne działy wiedzy historycznej. Wywołało to pewne rozstrzelenie zainteresowań, ale bardzo dobra i sprężysta organizacja pomagała uczestnikom do zorientowania się w całości prac zjazdu. W dużej mierze do powodzenia kongresu i stworzenia odpowiedniej atmosfery przyczynił się urok wiecznego miasta. Czar przeszłości, który udzielił się zebrany już w chwili uroczystego aktu otwarcia na Kapitolu, towarzyszył i nadal obradom.

W zjeździe rzymskim duży udział, zważywszy na warunki polityczne, wzięli Polacy, którzy przyjechali w liczbie około dziesięciu osób. Przybyli więc z Warszawy: Korzon, Jabłonowski, Kraushar, z Krakowa Dembiński, poza tem kilku młodszych.

Udział w zjazdach międzynarodowych brali przeważnie albo młodzi uczeni polscy, przebywający na studjach zagranicą, albo starsi, którzy odbywali podróże naukowe. Na zjazdy przysyłały delegatów swoich wyższe uczelnie i towarzystwa naukowe, ale de facto istniała jednak zasada reprezentacyj państwowych. To też Polacy w ówczesnych warunkach politycznych byli często pomijani, czy to przy rozdawaniu godności honorowych, czy też rozmieszczaniu referatów, spychanych na szary koniec. Zdawano sobie z tego jasno sprawę i tem wytrwalej dążono do wywalczenia należytego miejsca nauce polskiej. Już na kongresie w Rzymie liczba referatów polskich była pokaźna, a wystąpienia polskie spotkały się z dużym uznaniem.

Zjazd berliński z roku 1908 zawiódł oczekiwania organizatorów, którzy liczyli na znacznie większą liczbę uczestników, (liczono na 3000, było 1200 osób). Miał on w przeciwieństwie do obu poprzednich zjazdów charakter raczej nordyjsko - germański z pominięciem żywiołów romańskich. Obok Niemców w dużej liczbie pojawili się Anglicy, Skandynawowie, Holendrzy, z narodów słowiańskich przede wszystkim Rosjanie. Delegacja polska na zjazd ten nie została wysłana.

Czwarty międzynarodowy zjazd historyczny odbył się w roku 1913 w Londynie. Według przybliżonych obliczeń brało w nim udział nie więcej jak 700 uczestników, a więc trzy razy mniej niż w Rzymie. Kongresy historyczne w owym czasie straciły już urok nowości, przytem pewne wady organizacyjne zmniejszyły korzyści, jakie uczestnicy mogliby osiągnąć.

Zazwyczaj państwo, które występowało w roli gospodarza, miało przewagę liczebną na kongresie. W Londynie jednak udział Anglików był tak dominujący, że na 200 zgłoszonych referatów przypadło 150 angielskich. Zresztą udział ten był raczej czynny, w roli słuchaczy nie wielu ich występowało.

Polacy pod względem liczebności referatów zajęli w Londynie piąte miejsce, przedstawiając pięć referatów. W skład delegacji polskiej weszli obok senjora Aleksandra Jabłonowskiego wyłącznie młodzi historycy: Handelsman, Konopczyński, Wałek i kilku innych.

Następny zjazd, który miał się odbyć w roku 1918 w Petersburgu, nie doszedł do skutku z powodu wojny i rewolucji. Tak że dopiero w roku 1923 z inicjatywy historyków angielskich zwołany zo-

stał do Brukselli piąty międzynarodowy kongres historyczny. Ten pierwszy powojenny zjazd nosił charakter wybitnie polityczny: państwa zwyciężone nie były nań reprezentowane.

Delegacja polska, która w Brukselli w tak zupełnie innej roli niż dotąd miała wystąpić, zjechała licznie i wzięła wybitny udział w pracach zjazdu, zgłaszając 18 referatów. Prof. Dembiński wybrany został jednym z siedmiu przewodniczących obrad, a prof. Zieliński odczyt swój wygłaszał na plenarnym posiedzeniu.

W Brukselli już okazała się potrzeba zawiązania stałej organizacji międzynarodowej, która objęłaby wszystkich historyków świata. Na razie jednak myśl ta nie mogła być zrealizowana z powodu nieobecności Niemiec. Dopiero w Genewie w roku 1926 zawiązuje się, pod auspicjami Ligi Narodów, Międzynarodowy Komitet Nauk Historycznych. Prezesem jego obrany zostaje prof. Koht, Norweg, a w skład zarządu wchodzi prof. Lhéritier, Leland, Pirenne, Dopsch, Meinecke, Temperlay, De Sanctis, z Polaków wreszcie prof. Dembiński, wybrany następnie w Oslo vice-prezesem Komitetu.

Zadaniem Komitetu jest ułatwianie pracy poszczególnym historykom na terenie międzynarodowym, oraz realizowanie przedsięwzięć, które przechodziłyby siły jednego narodu (np. przygotowywanie Międzynarodowej Bibliografii Historycznej, Atlasu Historycznego i t. p.). Komitet Międzynarodowy podejmuje także wspólne prace nad pewnymi zagadnieniami naukowymi. Komitet, którego zebrania odbywają się co rok, działa za pośrednictwem komisji zewnętrznych i wewnętrznych (te ostatnie są ściśle zorganizowane).

Do zadań Komitetu Międzynarodowego należy również organizowanie co pięć lat zjazdów. W sierpniu 1928 roku zebrał się w Oslo VI-ty międzynarodowy zjazd historyczny, na którym reprezentowane były wszystkie państwa europejskie, a więc i Niemcy. Zjazd ten liczny i ożywiony, znany bliżej ze sprawozdań, nie wymaga komentarzy.

Na wszystkich zjazdach właściwa praca ogniskowała się na posiedzeniach poszczególnych sekcji. Na pierwszych zjazdach w Rzymie, Berlinie i Londynie występuje 8 albo 9 zasadniczych sekcji: 1 starożytnego wschodu, 2 Grecji i Rzymu, 3 średniowiecza, 4 dziejów nowożytnych, 5 historii kultury i cywilizacji, 6 prawa i ekonomii, 7 historii religii i kościoła, 8 historii sztuki, 9 nauk pomocniczych. Sekcje te dzieliły się na podsekcje nieraz bardzo liczne. W Brukselli ilość sekcji się zwiększa. Przybywa nowa sekcja metody historycznej, archiwalna, wreszcie wielkiej wojny. W Oslo stworzono 15 sekcji, dodając do dziewięciu zasadniczych, które występowały na pierwszych kongresach: sekcję prehistorji i archeolo-

gji, historii Ameryki i dalekiego Wschodu, narodów północnych, wreszcie sekcję nauczania historii.

Dotychczas sprawami nauczania na międzynarodowych zjazdach historycznych interesowano się niewiele. W Rzymie w roku 1903 w podsekcji poświęconej metodyce rozstrząsano praktykowane sposoby nauczania historii zarówno w szkołach niższych i średnich jak i wyższych. Zainteresowanie jednak skupiło się przede wszystkim na tych ostatnich. Poruszano także konieczność zreformowania nauczania historii, w którym więcej miejsca należałoby poświęcić zagadnieniom kulturalnym, ekonomicznym i prawnym. Już wtedy domagano się, aby historia nie służyła jako narzędzie do pobudzania nienawiści ku innym narodom, ale stała na gruncie obiektywizmu.

Inne zjazdy historyczne sprawami nauczania nie zajmowały się wcale.

Po wojnie, w związku z szerzeniem się idei pacyfistycznych, reforma nauczania historii stała się kwestją aktualną i palącą, poruszaną na szeregu konferencji zjazdów międzynarodowych. Inicjatywa jednak w tej mierze wychodziła przeważnie nie od historyków - naukowców, ale od wychowawców. Dopiero w maju 1927 roku Międzynarodowy Komitet Nauk Historycznych wystąpił czynnie, wyłaniając Komisję Nauczania Historji pod przewodnictwem prof. Glotza. Delegatem polskim tej Komisji został prof. Handelman.

Zadanie Komisji polega przede wszystkim na zbadaniu stanu nauczania historii na różnych poziomach we wszystkich państwach, oraz na udostępnianiu poszczególnym krajom programów nauczania historii zagranicą. Stojąc na gruncie ściśle naukowym, zdala od wszelkiej propagandy narodowej czy moralnej, ma Komisja pracować nad zobjektywizowaniem nauczania historii.

Dotychczas zajęła się ona przeprowadzeniem ankiety w sprawie nauczania na stopniu niższym i średnim, przyczem zwrócono uwagę zarówno na ramy zewnętrzne i programowe jak i na metodę i ducha nauczania.

Dzięki inicjatywie Komisji stworzona została sekcja nauczania historii na zjeździe w Oslo. Działalność jej jednak była stosunkowo niewielka. Ograniczono się do paru zaledwie referatów, w których poruszano takie zagadnienia jak np. rolę historii w zbliżeniu narodów i narodowe znaczenie nauczania historii. Odczytane zostały także raporty, dotyczące stanu nauczania tego przedmiotu w szkolnictwie francuskim niższem i średnim. Polska do sekcji nauczania nie zgłosiła żadnych referatów.

Zjazd przygotowywany w Warszawie jest dalszym etapem w rozwoju prac Komisji Nauczania. Polska, jako gospodarz, odgrywać będzie w sekcji nauczania historii największą rolę. Komitet organizacyjny tej sekcji złożony wyłącznie z Polaków opracował plan obrad, tworzących pewną zamkniętą całość. Obok referatów przewidywane są pokazy w szkołach, oraz wystawa retrospektywna polskich podręczników szkolnych historii.

Tak więc kongres warszawski będzie podsumowaniem nietylko wysiłków międzynarodowych, ale też i inicjatywy polskiej, znajdującej swój wyraz w pracach sekcji dydaktycznych Polskiego Towarzystwa Historycznego.